

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto B. E. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Środa 12 Maja 1937 r.

Nr. 129

Bombardowanie Madrytu

NA FRONTACH
SALAMANKA. 11.5. Komunikat głównej kwatery powstańczej głosi, że na froncie baskijskim nadal trwa natarcie powstańców na południe od Sollube. Powstańcy zajęli miejscowość Unta Cruz de Rigoitia, wzgórze położone na południowy zachód i północny zachód od tego miasta oraz wzgórze położone na północ od m. Biscarriz. M. Rigoitia zostało podpalone przez wojska rządowe, podobnie jak Durango, Eibar i Guernica. Próba natarcia, podjęta przez wojska rządowe pod Amorebieta, została odparta. Na północ od Sollube powstańcy posunęli się poza miejscowość Basigo de Basquio.

Na froncie Santander natarcie wojsk rządowych pod Cille Ruelo de Bricia zostało odparte z wielkimi stratami.

Na froncie madryckim na odcinku Toledo wojska rządowe gwałtownie zaatakowały stanowiska zdobyte przez powstańców w ciągu ostat-

nich trzech dni. Natarcie było wspierane przez artylerię i czołgi. Pomimo liczebnej i materialnej przewagi wojsk rządowych natarcie załamało się po 9-godzinnej walce. Wojska rządowe rozpoczęły bezładny odwrot i są ścigane przez powstańców. Wedle zeznań jeńców, wojska rządowe straciły ponad 2.000 zabitych. Również odparto atak wojsk rządowych na odcinku Escorial.

W MADRYCIE

MADRYT. 11.5. Na froncie madryckim ujawnia się od wczoraj pewne podniecenie. Już od godz. 5 rano pojedynczy artyleryjski, który toczył się przez cały dzień wczoraj, został podjęty ze wzmoczoną siłą. Detonacje od wybuchów pocisków powstańczych, padających głównie na centralne dzielnice miasta, łączyły się z hukami wystrzałów działowych baterii rządowych. Około godz. 8 kanonada przybrała charakter gwałtowny. Pociski padały nie-

mal wszędzie, głównie jednak na Gran Via, oraz na ulice Horeleza i Fuencarral. Na ulicy Barquillo uległo zniszczeniu kilka domów. Na ulicach nie widać było przechodniów.

BOMBARDOWANIE BILBAO

BILBAO. 11.5. W ciągu całego przedpołudnia Bilbao bombardowane było z powietrza. Syreny alarmowały ludność przed każdym nalotem. Dziś w ciągu rana miasto bombardowane było 12 razy.

BOMBARDOWANIE MADRYTU

MADRYT. 11.5. Ofiarą dzisiejszego, najbardziej gwałtownego z dotychczasowych, bombardowania Madrytu padło 40 zabitych i przeszło 150 rannych. W ciągu kilku godzin (od 5 do 11) padło przeszło 100 pocisków zarówno w dzielnicach centralnych jak i na peryferiach. Pierwsze pociski wielkiego kalibru zburzyły doszczętnie niektóre domy 2 i 3 piętrowe w dzielnicach Fuencarral, Delicias i Cuatro Caminos. Jeden z pocisków padł na browar. W godzinach popołudniowych ulice były jakby wymarłe. Wszędzie widać leje i doły, a w fasadach domów głębokie otwory.

WALKI NA FRONCIE BASKIJSKIM

SAN SEBASTIAN. 11.5. Od wczesnego ranka na rozmaitych odcinkach frontu baskijskiego toczyły się dalsze działania wojenne. Odziały powstańcze, działające na wybrzeżu na południo-zachód, od Bormeo, posuwały się dalej naprzód. Straże przednie powstańców znajdują się o 6 km. od Plencia. Na południe od Baquie wzgórze Jata Mundi zostały zajęte w dniu dzisiejszym. Jak się zdaje, miejscowość Mungia została również zniszczona przez oddziały rządowe, gdyż z pozycji powstańczych widać było wyraźnie wybuchające kolejno w rozmaitych miejscach płomienie.

Na południe od masywu Solube zajęta została miejscowość Menaca.

Kronika telegraficzna

— W dniach 9 i 10 b. m. bawiła w Warszawie wycieczka prawników gdańskich.

— Pomiędzy Puckiem a Wielką Wsią odbywa się przebudowa szosy, która na całej przestrzeni zostanie wyasfaltowana. Szosa ta będzie jedną z najbardziej malowniczych szos wybrzeża polskiego.

— W poniedziałek w Berlinie staraniem instytutu niemiecko-polskiego odbył się koncert ku czci ś. p. Karola Szymanowskiego.

— Do dnia 4 b. m. przybyło z Polski na rolne roboty sezonowe do Łotwy 14.922 robotników. Dalszy napływ robotników z Polski trwać będzie do 25 maja.

— Targi Poznańskie cieszą się w bież. roku rekordową frekwencją zwiedzających. Według pobieżnych obliczeń Targi odwiedziło dotychczas około 175 tys. osób. W dniu 10 b. m. przewinęło się przez Targi ponad 30 tys. osób.

— Wartość biżuterii, które mieć będą na sobie w dniu jutrzejszym zaproszeni w opactwie Westminsterkim — nie licząc klejnotów koronnych — obliczana jest na 10 milionów funtów szterlingów.

— W alпах Styryjskich na Hochschwab w czasie wycieczki górskiej zabił się jeden z najlepszych lotników szwajcarskich Mitterholtzer, spadając wraz z dwoma innymi turystami w przepaść.

— Książę Gaetan Bourbon de Parma, brat b. cesarzowej austriackiej Zyty, który walczył w szeregach armii powstańczej, odniósł ciężkie rany i przewieziony został do szpitala.

B. sędzia, b. prokurator i dwaj żydzi oskarżeni o nadużycia

LUBLIN. 11.5. Wczoraj przed sądem okręgowym w Lublinie rozpoczął się proces b. sędziego sądu okręgowego w Czortkowie i Lwowie Michała Gąsiorowskiego, b. prokuratora sądu okręgowego w Czortkowie Władysława Sokołowskiego i braci Izraela Bergmana z Czortkowa i Izaaka Bergmana ze Lwowa. Akt oskarżenia zarzuca Gąsiorowskiemu szereg nadużyć, dokonanych we Lwowie i Czortkowie od grudnia 1931 r. do początku 1936 r. Bracia Bergman pośredniczyli między Gąsiorowskim a osobami

zainteresowanymi, ciągnąc z tego zyski.

Nadużycia Sokołowskiego datują od 1928 do 1933 r., gdy był prokuratorem sądu okręgowego w Czortkowie, gdzie dopuścił się przekroczenia władzy, działając na szkodę sprawiedliwości.

Rozprawa potrwa kilka dni. Świadczyków powołano 50.

Odczytano akt oskarżenia. Spośród oskarżonych do winy przyznaje się tylko Izaak Bergman. Następnie zeznawał oskarżony Gąsiorowski, który zaprzeczył, jakoby posługiwał się Bergmanem w celu nadużyć.

Rady wojenne w Z.S.R.R.

MOSKWA. 11.5. Dekret rządu o utworzeniu w okręgach wojennych rad wojennych w formacjach wojskowych czerwonej armii instytucji komisarzy wojennych, wywołał w tutejszych kołach politycznych bardzo duże wrażenie.

Dekret ten oceniany jest jako zapowiedź gruntownej reorganizacji czerwonej armii w kierunku więk-

szego niż dotychczas poddania jej wpływowi czynników partii komunistycznej.

Instytucja rad i komisarzy wojennych oznacza odrodzenie tradycji komisarzy wojennych z pierwszych lat rewolucji, ewentualnie tradycji „Rewolucji-cowietów”, która uległa likwidacji z chwilą utworzenia ludowego komisariatu obrony.

O emigrację żydów na Madagaskar

PARYŻ. 11.5. W związku z przejazdem przez Paryż specjalnej komisji, udającej się na Madagaskar pod przewodnictwem dyr. Lepeckiego celem zbadania na miejscu możliwości osiedlenia żydów polskich, francuski minister kolonii p. Marius Montet udzielił przedstawicielom „Le Petit Parisien” wywiadu.

Pan Moutet stwierdził, że rząd francuski ustosunkował się przychylnie do tego rodzaju inicjatywy, uważając ją za korzystną z tym, aby wchodziły tu w grę przedsiębiorstwa kolonizacyjne mogące się wykaźać dostatecznymi funduszami, gdyż ze swej strony rząd francuski nie mógłby pomocy finansowej dostarczyć.

Dziennikarze angielscy nie będą „masowo” wysiedlani z Włoch

RZYM. 11.5. „Stampa” potwierdza wiadomość, że w związku z odwołaniem dziennikarzy włoskich z Londynu, rząd włoski nie zamierza dokonać masowych wydaleni dziennikarzy angielskich, przebywających w Rzymie. „Stampa” nie prze-

sądza jednak, że nastąpić mogą zarządzenia indywidualne przeciw osobom, które oddawna nadużywały gościnności włoskiej, wysyłając z Rzymu wiadomości fałszywe lub tendencyjne.

Konfiskata „Dnia Polskiego” w Kownie

RYGA. 11.5. Z Kowna donoszą, iż wczorajszy „Dzień Polski” został skonfiskowany przez cenzurę litewską. Drugie wydanie dziennika ukazało się, jak zwykle z rozkładem

jadzy na miejsce sprawozdania z zajścia w kościele św. Trójcy, gdzie ubiegłej niedzieli zostało poturbowanych kilku Polaków.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.

5.000 zł. 4164
50.000 zł. 172413
30.000 zł. 65446
15.000 zł. 17059 109193 45907
10.000 zł. 58882 84157 129884
5.000 zł. 37679 19863 123122 149445 169488 181205
2.000 zł. 10544 14578 24599 28097 30455 47133 49408 73029 74272 86736 95351 102647 123210 126649 128781 131361 132371 142815 149837 152477 159312 161444 193938
1.000 zł. 2216 5166 186622 18633 192225 25290 27763 38040 48981 56503 61888 71110 81814 83457 85467 97216 97805 107916 122115 123477 142558 148163 189163 189599 175954.

Drugie ciągnięcie.

20.000 zł. 136622
30.000 zł. 65384
15.000 zł. 34585
10.000 zł. 44865 58713 155082 166423
5.000 zł. 7668 31416 37656 77048 120499 157241 181464
2.000 zł. 2313 2803 29708 30541 35295 44161 53271 69983 71617 86283

71617 86283 90299 102276 103717 106158 124154 135768 140070 175747 179858

1.000 zł. 522 5738 10915 17046 24154 31149 37748 34818 47031 52021 56103 61511 70218 72087 75453 83045 86858 87750 88078 92957 96961 112323 121267 130650 138884 140008 150971 153498 156754 163663 172542 175860 178967 179570 181559 186995 189342.



usuwa ból, pieczenie, nabrażenie nóg, zmniejsza odciąż, które po tej kąpielii dają się usunąć, nawet poznokiem. Przepis użycia na opakowaniu.

Szczegóły ostatnich walk z anarchistami

PARYŻ. 10.5. Havas donosi z Perpignan o następujących szczegółach stłumienia powstania anarchistycznego w Barcelonie.

Gen. Pozas przybył z Walencji wyposażony w szerokie pełnomocnictwa. Podlegają mu tysiące milicjantów oraz okręty wojenne, które przybyły z Walencji i stoją w porcie w Barcelonie. Z chwilą jego przyjazdu udało się przywrócić porządek w centrum miasta, natomiast na przedmieściach i w okolicach podmiejskich anarchiści nadal sprawują władzę. Podczas walk ulicznych główne siły anarchistów broniły się na dworcach kolejowych. Wojska rządowe wspierane przez czołgi zdobyły dworzec szturmem, zaś z pośród broniących się anarchistów ani jeden nie uszedł z życiem. Wielu wyskakiwało z okien, ponosząc śmierć na

miejscu. Do każdej osoby na ulicach Barcelony, która ma przy sobie legitymację anarchistyczną, milicjanci strzelają. Gen. Pozas stworzył w Barcelonie prawdziwą dyktaturę wojskową, która celem wytopienia anarchistów ma zastosować najostrejsze środki aż do bombardowania przedmieść Barcelony lub okolic podmiejskich obsadzonych przez anarchistów przez okręty przybyłe z Walencji. Anarchiści wzniesli umocnienia na wszystkich przedmieściach Barcelony, aby utrudnić wojskom rządowym akcję oczyszczającą. Poza tym gen. Pozas ma zamiar zorganizować ekspedycję karną przeciwko anarchistom, którzy obsadzili miejscowości Puigorda i obszar Cerdana. (Pogranicze francusko-katalońskie).

Zmniejszenie kontyngentu emigracyjnego w Palestynie

LONDYN 10.5. Wielkie oburzenie panuje w kołach żydowskich z racji ogłoszenia nowego kontyngentu imigracyjnego w Palestynie. Na okres 4 miesięcy od kwietnia do lipca udzielono tylko 770 pozwoleń na wjazd do Palestyny żydów w ramach bezpłatnego kontyngentu pracy. Jest to najniższy kiedykolwiek ogłoszony kontyngent.

Z tych 770 pozwoleń rząd palestyński rezerwuje 120 dla swego departamentu imigracyjnego, a 650 stanowi kontyngent agencji żydowskiej. Jest to 1/15 tego, czego agencja żydowska żądała. W niektórych kołach żydowskich istnieje tendencja odrzucenia tego kontyngentu na znak protestu przeciwko zmniejszeniu kontyngentu.

KATASTROFA STATKU „HINDENBURG”



Ratowanie pasażerów i załogi. Drugi z prawej strony kapitan Lehmann, który po dwóch dniach zmarł. Zdjęcie przesłane drogą radiową.

J. E. ks. Metropolita krakowski do młodzieży

KAP donosi: Dnia 6 b. m. przyjął J. E. Książę Metropolita dr. Adam Stefan Sapieha delegację młodzieży uniwersyteckiej, w skład której wchodził przedstawiciel: Bratniej Pomocy Studentów U. J., Sodalitji Mar. Akademików U. J., Sodalitji Mar. Stud. Akad. Górniczej, Młodzieży Wszepolskiej, Odrodzenia, Akademickiego Związku Promienistego i Kół Misjologicznych. Arcyopasterz Krakowski wygłosił do delegacji przemówienie, zawierające akcenty ważne dla młodzieży uniwersyteckiej w całej Polsce.

WYBORY AKADEMICKIE

„Sprawą, która w ostatnich czasach wysunęła się na pierwszy plan naszego akademickiego życia — mówił Ks. Metropolita — były wybory do stowarzyszeń, a głównie do wszystkich obchodzącej Bratniej Pomocy. Obecnie macie to już za sobą, ale skoro przyszedłcie do mnie, dziękuję wam za zaufanie i cieszę się, że mogę przez was przesłać młodzieży, która z tak szlachetnym przekonaniem wystąpiła pod hasłami katolickimi i narodowymi, a umiała zachować przy stanowczej determinacji takt, rozważę i zimną krew, serdeczne pozdrowienie i uznanie. Wszystko, co tchnie prostactwem, gwałtem i niesprawiedliwością musi być koniecznie odrzucone z waszego dążenia w realizacji ideałów, jakie sobie postawiście, gdyż są one zbyt szczerne i tylko z godnością i poświęceniem należy je urzeczywistniać. Praktycznie też ten wasz umiar i spokój zjednął wam powszechną sympatię, poparcie władz akademickich i osiągnięcie waszych zamierzeń. Jest to nauka nie tylko dla was, ale dla całej naszej kochanej młodzieży uniwersyteckiej w Polsce.

Winna ona zawsze o tym pamiętać, by nie obniżyć nigdy swym zachowaniem się szlachetnej myśli, dla której pragnie działać, nie dopuszczając do nagannych występów, które przynoszą nie tylko samej młodzieży, ale całemu narodowi krzywdę, gdyż wyższe uczelnie są pozbawione wykładów a młodzież traci cenny czas. Jest to sprawa tak doniosła dla naszej przyszłości, że tak władze, jak i młodzież winna się bardzo serio nad nią zastanowić, tym więcej, że te ustawicznie zadrażnienia na naszych uniwersytetach mogą robić wrażenia, jakoby jakaś wroga Polsce ręka je wywoływała.

PODZIAŁ MŁODZIEŻY

Nie potępiam całej naszej młodzieży i wielu z tych, którzy służą kierunkom radykalnym. Wiem bowiem, że wielu z nich powoduje się młodzieńczym zapałem, może nie doświadczonego rozumem. Społeczeństwo jednak wymaga od was, jako od ludzi już dojrzałych, głębokiego przemyślenia waszych poczynań i nie ulegania wpływom obcych, często z poza uniwersytetu.

Ufajmy, że ostatnie zajęcia położą również kres dzieleniu młodzieży na uprzywilejowaną i podejrzaną, którym to pierwszym dla błahych frazesów wszystko wolno nawet, gdy linia zasadnicza ich jest bardzo niewłaściwa i antyspołeczna, podczas gdy dla drugich jest się zawsze niezłomnie usposobionym i traktuje się ich niesprawiedliwie.

MŁODZIEŻ WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO

Nie mogę przemilczeć, mówiąc o was, sprawy szczególnie mnie obchodzącej, młodzieży Wydziału Teologicznego. Nie chcę nad nią się rozwozić i na nowo ją odgrzewać, jednak, gdy na młodych teologów, jak w ogóle na duchowieństwo, padło tyle nieuczciwych zarzutów, nie podobna o tym nie mówić. Teolodzy mieli prawo wpisania się do Bratniej Pomocy Stud. U. J., bo są akademikami, jak wszyscy inni i mieli moralny obowiązek narażenia się na tę walkę, do której wycie poszli. Wprawdzie, jak wykazały wybory, i bez nich znalazła się wystarczająca większość, ale gdy chodzi o solidarność młodzieży, gdy w grze są wyższe interesy moralności i zdrowia społecznego, abstynencja młodzieży teologicznej spotkać by się mogła ze słuszną krytyką zaniedbania. Wobec tego sam akt wzięcia udziału w wyborach jest jasny i zasługuje na

pochwałę. Wszelkie zaś insynuacje, jakie chciano podsuwać i starano się, by one doszły do najwyższych sfer, z pogardą odrzucam, nawet na nie nie reaguję. Dziwię się tylko, że dano im wiary.

SOLIDARNOŚĆ I ROZTROPNE DZIAŁANIE

Ufajmy, że nadal będziecie usilnie pracować na wyższych uczelniach krakowskich i będziecie się mogli z pilnością i gorliwością oddawać nauce. Polska tak bardzo potrzebuje ludzi z charakterem wzniosłym i niezręcznym, ale również ludzi nauki i fachowo dzielnych. Ostatnie przejścia wiele was nauczyły a zwłaszcza poczucia siły, jaką daje solidarne i rozropne a odważne działanie. Wasze ideały religijne i patriotyczne wymagają, byście zawsze tak postępowali i stali się godnymi powołania waszego, jako elity umysłowej kraju.

Nie będzie zmiany rządu

„Kurier Warszawski” pisze: Przed kilku tygodniami niektóre organy prasy zamieściły wiadomości o mającej nastąpić na wiosnę zmianie lub conajmniej rekonstrukcji obecnego gabinetu. Zgodne one były z pewnego rodzaju tradycją, wyrobioną w okresie pomajowym, iż skład rządu zwykle na wiosnę poddawany był odnowieniu. Zapowiedzi tych jednak nie podawałyśmy, sytuacja bowiem w roku bieżącym zdawała się nie układać w sposób, odpowiadający owej tradycji.

Istotnie można uważać już w obecnym stanie rzeczy za pewne, że w okresie wiosennym zmiana rządu nie nastąpi. Co więcej, nie będą zapewne dokonane nawet zmiany na

stanowiskach poszczególnych ministrów. Jeśliby do takiej zmiany doszło, to w każdym razie nie przewidywało się, by objęta ona resorty polityczne.

W każdym razie utrzymuje się przekonanie, że jakichkolwiek zmian nie należy oczekiwać przed lipcem. Ostatnio utrwała się nawet w kręgach politycznych pogląd, iż szersza rekonstrukcja rządu nie jest spodziewana przed jesienią. Termin ten związany jest z rozwojem prac p. k. Koca, który w niektórych kwestiach przewidywany jest na premiera. Miałby jednak, wedle życzeń tych kół objąć swe stanowisko dopiero po zakończeniu prac w „terenie”, rozpoczętych niedawno przez O. Z. N.

Co piszą Żydzi o uchwałach adwokatów

Prasa żydowska z wielkim zdenerwowaniem przyjęła wyniki zjazdów adwokatów i lekarzy.

„Nasz Przegląd” smętnie pisze: „W każdym razie pan minister Grabowski nie wyjechał z próżnymi rękami. Zjazd adwokatów Polaków z udziałem profesora Adama Chełmońskiego stanowił dość wymowną uverturę do spotkań w Berlinie, jak gdyby fanfary radości, marsz weselny na drogę do Niemiec.

A następnie ze smutkiem ciągnie: „Obrady Zjazdu odbywały się w atmosferze całkowitej przyjaźni między adwokatami endekami a sanatorami. Wszystkich zjednoczyło dążenie do pozbawienia wglądnie ograniczenia praw adwokatów Żydów. Nic też dziwnego, że w tej atmosferze przeszły wszystkie uchwały antyżydowskie. Kilku adwokatów polskich zjechało się do stolicy, by rzekomo w imię hasła patriotycznych i tak modnego obecnie hasła „spolszczenia adwokatury” odebrać poprostu możność pracy i zarobkowania adwokatom Żydom. W ciągu dwóch dni „ręcznicy prawa” nagrywali się w sposób czynny z podstawowych ustaw Rzeczypospolitej, gwarantujących wszystkim obywatelom

równe prawa i swobodę wykonywania swego zawodu....

Najbardziej jednak charakterystyczny jest fakt, że Zjazd ten zaszczylił swą obecnością nie tylko przedstawiciele magistratury sądowej, lecz również reprezentant Rządu, który winien przeciwstawić na straży obowiązujących w kraju ustaw....

Charakterystyczne jest dążenie Żydów do zepchnięcia całej walki na tory konkurencji zawodowej, gdy w rzeczywistości chodzi o wiele większe sprawy.

Nadzwyczajna sesja parlamentu

„ABC” dowiaduje się, że w przyszłym tygodniu ukaże się zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nadzwyczajną sesję parlamentarną z dniem 24 maja br.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie 25 bm.

ODEZWA

Akademicki Komitet Słubowań Jasnogórskich zwraca się z gorącą prośbą do starszego społeczeństwa, by składając oliary pieniężne dopomogło ono niezamożnej młodzieży do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w tegorocznej pielgrzymce do Częstochowy. Oliary te można składać w Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. (ul. Wielka 24) oraz w Redakcji „Dziennika Wileń-

skiego” i „Słowa”. Apelujemy równocześnie do tych akademików, którzy nie zwrócili jeszcze pożyczek krótkoterminowych zaciągniętych w roku zeszłym na Pielgrzymkę. Pożyczki te należy zwrócić natychmiast.

Przypominamy, że zapisywać się na Pielgrzymkę mogą tak akademicy, jak i ich rodziny. Zapisy te prosimy skutecznie jak najszybciej.

Wstrząsający wypadek samobójstwa na przejeździe kolejowym

Wczoraj wieczorem na przejeździe kolejowym t. zw. Bettelejskim, wydarzył się wstrząsający wypadek samobójstwa. Mianowicie, pod pociąg podmiejski, zdążający z N. Wilejki do Wilna rzucił się pewien osobnik. Zanim maszynista pociągu zorientował się w sytuacji i zdą-

żył zahamować lokomotywę, kół parowozu przepołuwały desperata. Z pod kół lokomotywy wydobyto zmasakrowane zwłoki 32 letniego Bolesława Sawickiego (Subocz 59), z zawodu malarza pokojowego.

Powodem samobójstwa — ciężkie warunki materialne. (h)

Zjazd kupiectwa polskiego w Oszmianie

W ubiegłym tygodniu odbył się zjazd powiatowy niedawno założonego „Stowarzyszenia kupców Polskich” w Oszmianie. Wjeździe poza licznym reprezentowaniem kupiectwem wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych.

W czasie obrad wizytator zarzą-

du głównego „Stow. Kupców Polsk.” p. Fabiani wygłosił obszerny referat na temat konieczności założenia w Oszmianie hurtowni spółdzielczej kupiectwa polskiego, następnie delegat Wileńskiej Izby Przem.-Handl. udzielił wyczerpujących wyjaśnień praktycznych o działaniu takiej spółdzielni. (s)

Pawilon polski na wystawie międzynarodowej w Paryżu

Przygotowania do otwarcia wystawy paryskiej postępują naprzód.

Pawilon polski, obejmujący 1.500 mtr. kw. (koszt 2 miliony fr.) nie będzie niestety wykończony na termin oficjalnego otwarcia wystawy (24 maja), a to z powodu, iż zajęci przy jego budowie polscy robotnicy, jako uczestnicy fransuskich związków zawodowych, strajkowali razem z Francuzami. Niemcy, Sowieci i Belgia, które pracowały robotnikami przywiezionymi z kraju, potrafiły swoje pawilony na czas wykończyć.

Poza pawilonem polskim (w którym wystawimy rzeźby wielkich postaci historycznych, turystykę, etnografię, sztukę ludową i t. p. oraz ma-

py i wykresy ilustrujące nasz stan gospodarczy), Polska bierze udział także w zbiorowym Hall des Nations (otwarcie nastąpi w połowie czerwca), zajmując w nim powierzchnię 560 m. kw. Będzie tam wystawiona grafika, architektura, 50 obrazów, prace kartograficzne.

Bardzo szeroko będzie potraktowany nasz udział w wystawowych imprezach artystycznych: 30 maja koncert poznańskiego chóru katedralnego, potem koncerty Landowskiej, Paderewskiego, Bandrowskiej-Turskiej, Kiepury, dyrygowanie Rodzińskiego, w jesieni występy orkiestry symfonicznej i baletu (w październiku), który zainauguruje tournée po całym świecie.

Typy liceów zawodowych które powstaną w bież. roku

Absolwenci gimnazjum po raz pierwszy w roku bież. będą mogli wstępować do liceów zawodowych. Licea te obejmą 5 działów szkolnictwa: przemysłowego, handlowego, administracyjnego, rolniczego i gospodarstwa domowego.

Dział szkolnictwa przemysłowego skupi licea następujących typów: a) licea przemysłowo-techniczne; b) licea mechaniczne ogólne i specjalne (kolejowe, samolotowe i lotnicze); c) licea elektryczne ogólne i specjalne (techniki prądów silnych i telekomunikacyjne); d) licea drogowo- i wodno-melioracyjne; e) licea budowlane i g) licea miernicze.

Ogółem w całym kraju liceów w dziale szkolnictwa przemysłowego powstaną 32. Będą one przeznaczone wyłącznie dla młodzieży męskiej. Dla dziewcząt w dziale tym powstaną tylko jedno liceum, a mianowicie szkoła krawiecka. Przy wstępowaniu obowiązuje egzamin z matematyki i rysunków.

W dziale szkolnictwa handlowego powstaną licea handlowe ogólnokształcące, 3 rok studiów nieobowiązkowy, przeznaczony będzie na specjalizację (np. w zakresie handlu zagranicznego). Egzamin wstępny z jęz. polskiego.

W dziale szkolnictwa administracyjnego licea będą 2 i 3 letnie, przy czym tak, jak w liceach handlowych trzeci rok przeznaczony będzie na specjalizację. Powstaną w nim licea: a) skarbowe; b) administracyjno-samorządowe; c) kolejowe; d) pocztowe. Egzamin wstępny z jęz. polskiego.

W dziale szkolnictwa rolniczego powstaną licea męskie i żeńskie z nauką 3-letnią. Egzamin wstępny z biologii i chemii.

Wreszcie w dziale szkolnictwa gospodarstwa domowego powstaną licea gospodarstwa domowego, przy gotowujących młodzież do pracy w internatach, sanatoriach, zakładach wychowawczych itp.

Absolwenci liceów zawodowych wszystkich typów posiadać będą w zakresie służby wojskowej, takie same uprawnienia, jak absolwenci liceów ogólnokształcących.

Opłata w liceach zawodowych państwowych wynosić będzie tyle, ile w gimnazjach państwowych.

Wkrótce też Min. W. R. i O. P. ogłosi, w jakich miejscowościach powstaną poszczególne licea zawodowe, warunki przyjęcia do nich i terminy składania podań.

Walny zjazd dziennikarzy sportowych

W sobotę i w niedzielę odbył się w Poznaniu walny zjazd Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P. Obrady, które odbywały się w sali rady miejskiej, zajął prezes zarządu głównego red. Sikorski.

Po dyskusji udzielono jednogłośnie powitowania ustępującemu zarządowi, wybierając nowe władze w składzie następującym: Prezes — red. Sikorski, wiceprezisi — Rother i Szenajch, sekret. — Mosin, skarbnik — Lech Jeszka. Jako członkowie weszli do zarządu red. Junosza — Dąbrowski i Erdman. Następny zjazd odbędzie się we Lwowie.

W zjeździe uczestniczyli dziennikarze sportowi w Warszawie, Wilna, Lwowa, Krakowa, Śląska, Łodzi i Pomorza.

Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

1) walny zjazd Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. stwierdza, że polskie zrzeszone dziennikarstwo sportowe jako na celny punkt swojej ideologii uważa konstruującą pracę dla dobra i chwały polskiego sportu.

2) walny zjazd Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P. nie może uznać podziału na prasę „dobrą” i „złą”, lecz uważa że dziennikarze sportowi, zrzeszeni w Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. propagują kulturę fizyczną i są naturalnymi sprzymierzeńcami polskich organizacji sportowych.

3) walny zjazd Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. stwierdza, że prasa sportowa może spełniać swoje zadania i stać na usługach opinii publicznej tylko wtedy, jeżeli jej działalność opierać się będzie na bezwzględnej niezawisłości i niczym nie zagrożonej swobodzie w wypowiedzianiu obiektywnego sądu o wszelkich przejawach życia sportowego.

4) walny zjazd Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. z ubolewaniem stwierdza, że choć wiele związków i organizacji sportowych docenia znaczenie współpracy z prasą oraz pomoc i rolę jaką odgrywa ją dziennikarze sportowi w akcji nad propagandą kultury fizycznej, to jednak między częścią działaczy organizacyjnych sportu a prasą wyrasta zbyt liczny i niebezpieczny mur dysonansów i pretensji, oparty w olbrzymim procencie wypadków na niezrozumieniu własności zadań i celów prasy.

WALKI W HISZPANII.



Guernica po zdobyciu.

Bole REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE

NAJWIĘCEJ DOKUŻAJĄ PODCZAS ZIMNY I NIEPOGODY

MASŁO PRZECIWRUMATYCZNE OSMOGEN GASECKIEGO

WYDOBYTY Z KREWIDY PRZEZ CIENIARZÓW

OSMOGEN

MAŚC GASECKIEGO

PLYN PRZECIWRUMATYCZNY DO KAPIELI „OSMOGEN” KOJA TE BOLE.

Koronacja pary królewskiej w Anglii

LONDYN 11.5. Kulminacyjnym punktem uroczystości koronacyjnych jest pomazanie króla i królowej świętymi olejami przez Arcybiskupa Canterbury. Święta część uroczystości kończy się włożeniem korony na głowę króla i królowej.

Przygotowanie świętych olejów, t. zw. chryzmu, odbywa się przed zjawieniem się monarchy w opactwie Westminsterskim.

Wszyscy dygnitarze państwowi, członkowie rodziny królewskiej, parowie i ich małżonki, przedstawiciele Imperium i uprzywilejowani goście, znajdują się już dawno na wyznaczonych dla nich miejscach, kiedy przy dźwiękach organów i śpiewach chóralnych około godz. 11-ej przybędzie orszak królewski. Otwierają się zachodnie wrota opactwa, które przez kilka minut były zamknięte i ukazują się w nich królowa w otoczeniu swej świty. Przed królową podążają dworzanie i heroldowie, niosący jej regalia: dwa berła, jedno z kości słoniowej, zakończone rzeźbionym gołębiem oraz koronę. Królowa ubrana w swe uroczyste szaty, na głowie ma beret ze szkarłatnego aksamitu. Tren sukni niosą damy dworu. Suknia ta jest tak ciężka, iż bez pomocy dam dworu, królowa nie tylko nie mogłaby posuwać się naprzód, ale nawet nie mogłaby stać niepodtrzymana przez czas dłuższy.

Królowa powoli idzie naprzód, główną nawą ku ołtarzowi, wkrótce po niej ukazują się król ze swą świtą. Poprzez go dziekan opactwa Westminsterskiego, parowie Anglii, oraz heroldowie i dygnitarze niosący insygnia władzy lordowskiej, miecze, berło, jabłko i koronę św. Edwarda. Bezpośrednio przed królem jeden z parów niesie biblię, spoczywającą na poduszce.

Królowa kieruje swe kroki ku fotelowi, znajdującemu się po prawej stronie ołtarza, w pobliżu loży rodziny królewskiej.

Król zbliża się do podniesienia, na którym umieszczone są dwa trony. Arcybiskup w towarzystwie 6-ciu wysokich dostojników kościoła idzie na jego spotkanie, a następnie wypowiada następujące słowa: „Przedstawiam wam króla Jerzego, niewątpliwego władcę tego państwa. Wszyscy, którzy przysiężecie, by złożyć hołd i ofiarować swe usługi, czy jesteście gotowi to uczynić?”

Uczniowie szkoły westminsterskiej, którym przysługują przywilej asystowania podczas uroczystości koronacyjnych, zgodnie z odwiecznym zwyczajem wołają „Niech Bóg strzeże króla Jerzego”. Okrzyk ten powtarzają wszyscy obecni.

Arcybiskup wypowiada te same słowa w kierunku południowym, zachodnim i północnym. Król zwraca się również w tych samych kierunkach, a zebrani czterokrotnie odpowiadają tym samym okrzykiem:

„Niech Bóg strzeże króla Jerzego”.

Kiedy ucinana akklamacja zgromadzonych dworzan i dygnitarzy, rozlegają się dźwięki trąb i orkiestry. Biblia wraz z regaliami królewskimi zostaje wręczona Arcybiskupowi, który oddaje je dziekanowi opactwa Westminsterskiego. Wszystkie regalia wraz z biblią zostają złożone na ołtarzu, a król siada obok królowej. Dwaj biskupi intonują litanię, wszyscy zebrani kłękają. Arcybiskup zapytuje króla, czy gotów jest złożyć przysięgę: Król opuszcza swój fotel, kierując się z odkrytą głową ku ołtarzowi. Ręka jego spoczywa na biblii. Król uroczysto oświadcza:

Wszystko co obiecałem spełnię, tak mi Boże dopomóż.

Następnie król całuje biblię otwartą na pierwszej stronie Ewangelii św. Jana i podpisuje przysięgę.

Kulminacyjnym punktem uroczystości jest pomazanie króla świętymi olejami. Akt ten następuje po złożeniu przysięgi przez króla.

Kiedy król ponownie siadnie na tronie św. Edwarda, zbliża się do niego 4-ch kawalerów Orderu Podwiązki, niosących bogaty, wyszywany złotem baldachim, który podczas całej uroczystości pomazania świętymi olejami, jest trzymany nad głową króla.

Dziekan opactwa Westminsterskiego prawą ręką ujmując naczynie z poświęconym chryzmem, a lewą ręką bierze łyżkę, którą wlewa święte oleje. łyżkę tę podaje następnie Arcybiskupowi Canterbury, który zanurza swe palce w świętych olejach i czyni na czole króla znak krzyża, następnie namaszcza olejami jego pierś i dionie obu rąk, poczym błogosławi króla i modli się.

Ukoronowanie króla następuje po pomazaniu go chryzmem przez arcybiskupa Canterbury i odbywa się z całą pompą i przepychem odwiecznego ceremoniału.

Król powstaje z tronu św. Edwarda, a dziekan opactwa Westminsterskiego pomaga mu przywdziać szaty, wyhaftowane wzorami, wyobrażającymi róże, oset i zieloną koniczynę — emblematy Anglii, Szkocji i Irlandii. Następnie podawane są królowi po kolei wszystkie świeckie regalia.

Arcybiskup przypomina królowi, iż powinien przestrzegać sprawiedliwość. Wielki szambelan odpasuje następnie miecz królewski i umieszcza go na ołtarzu. Miecz ten zgodnie z odwieczną tradycją jest niewzłocznie „wykupiony” za sumę 100 szylingów, wzięty z ołtarza i wydobyty z pochwy. Obnażony miecz jest potem, aż do końca uroczystości niesiony przez wielkiego szambelana dworu przed królem.

Wreszcie dziekan opactwa Westminsterskiego przynosi ostatnią szatę, w którą król się ubiera. Jest to płaszcz zarzucony na ramiona kró-

lewskie i zapięty na piersiach wielką srebrną kłamrą, ozdobioną orłem.

Kiedy arcybiskup podał królowi po kolei wszystkie insygnia władzy królewskiej i kiedy jeszcze król trzyma w swych rękach dwa berła — berło krzyża i berło gołębia, dziekan opactwa Westminsterskiego bierze z ołtarza koronę św. Edwarda i podaje ją arcybiskupowi Canterbury.

Król zasiada na tronie św. Edwarda.

Arcybiskup Canterbury wśród zupełnej ciszy umieszcza koronę na głowie króla.

Rozlegają się dźwięki trąb, parowie i księżta wkładają na głowy swe korony. Wszyscy zebrani wznoszą okrzyk: „Boże strzeż króla”. Armaty ustawione w parku św. Jakóba i w Tower, dają salwy. Na chórze rozlegają się dźwięki organów i śpiew.

Król opuszcza krzesło św. Edwarda i zasiada na tronie obok królowej, by przyjąć składane mu hołdy.

Arcybiskup kłęką i pierwszy składa hołd królowi. Kłękają również wszyscy biskupi. Arcybiskup po chwili powstaje i całuje króla w policzek. Księżta krwi królewskiej kłękają na swych miejscach, zdejmując ze swych głów korony i wypowiadają słowa hołdu. Każdy z nich następnie powstaje i dotyka korony na głowie królewskiej, całując króla w lewy policzek.

Po złożeniu hołdu królowi przez arcybiskupa, księżat krwi i parów Anglii, kiedy jeszcze brzmi okrzyki zebranych, wznoszonych na cześć ukoronowanego przed chwilą monarchy, Arcybiskup kieruje swe kroki do ołtarza, dokąd podąża za nim królowa. Damy dworu niosą nad nią wyszywany złotem baldachim.

Królowa kłęką przed ołtarzem, Arcybiskup czerpie ponownie święte oleje z amputy i pomaszcza głowę królowej chryzmem.

Po dokonaniu obrządku namaszczenia, arcybiskup wypowiada następujące słowa: „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego niechaj to namaszczenie świętymi olejami pomnoży twą cześć, a łaska Ducha Świętego niechaj będzie z tobą na wielki wieków amen”.

Następnie arcybiskup kładzie na czwarty palec prawej ręki królowej bogaty pierścień.

Potem arcybiskup kładzie na głowę królowej złotą koronę, wysadzoną drogiemi kamieniami.

W momencie, gdy arcybiskup kładzie koronę na głowę królowej, wszystkie żony parów, które trzymały dotychczas w rękach swe małe korony, umieszczają je na swych głowach.

Ostatni moment koronacji królowej następuje w chwili, gdy arcybiskup podaje jej berło z kości słoni-

Poznań pod znakiem Międzynarodowych Targów

Szczęśliwą myśl miało w 1920 r. kupiectwo polskie w Poznaniu, gdy postanowiło stworzyć targi krajowe w tym prawdziwie polskim mieście. Solidnie wzięło się do pracy nad realizowaniem tej myśli, więc znakomite dzisiaj oglądamy tych wysiłków wyniki.

Z drobnych, na małą skalę, bo tylko z dwu pawilonów składających się targów krajowych, po 16 latach wyrosły obecnie Międzynarodowe Targi, które swymi urządzeniami, oraz budynkami przodują w Europie.

W czasie 16-letniej egzystencji, Targi Poznańskie urządziły 7 większych wystaw, 14 międzynarodowych targów, 3 targi na jęczmień browarniany, 21 jarmarków wełny oraz 6 targów ogrodniczych.

Mogą być więc dumni ze swego dzieła organizatorzy Targów, oraz społeczeństwo poznańskie, które stworzyło atmosferę przychylną tym poczynaniom.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie co do wielkości przeszły wszystkie dotychczasowe. Zajmują one 17 hal. Cały szereg firm nie uzyskał już stoisk w swych działach, zgłaszając się zbyt późno.

Wchodząc na Targi przez główne wejście, naprzeciw mostu dworcowego, po prawej stronie znajdujemy Biuro Informacyjne, w którym mieszczą się wszystkie instytucje, jak poczta, telegraf, telefon, bank, spedytor, biuro podróży, Czerwony Krzyż, policja itp. itp. Następnie wchodzi się do hali 5-ej, w której mieści się oficjalne stoisko Niemiec, bardzo rozbudowane, dające obraz całego szeregu dziedzin życia gospodarczego. Dalej następuje w hali 6-ej stoisko Senatu Wolnego Miasta Gdańska i Rady Portu Gdyni i Gdańska. Obok znajduje się dział wej, ozdobione rzeźbionym gołębiami.

Królowa powstaje ze swego miejsca z przed ołtarza i podtrzymywana przez dwóch biskupów, powraca na tron, zasiadając obok króla.

Po komunii św. król i królowa wkładają ponownie na głowę korony, które na chwilę zdjęli, ujmują berła i powracają na swe trony. Chór śpiewa „Te Deum”.

Po ostatnim błogosławieństwie król i królowa udają się do kaplicy, znajdującej się poza ołtarzem, gdzie przygotowują się do pochodu w drodze powrotnej do pałacu Buckinghamskiego.

Uroczystość jest zakończona, król i królowa wychodzą z katedry w towarzystwie świty. Królowa idzie pierwsza, za nią postępuje król, przed którym niesiony jest obnażony miecz stanu.

Wynalazków. Jest on jednym z dzieł, który pragnie wzbudzić coraz większe zainteresowanie. W roku bieżącym został on obelany całym szeregiem niezwykle cennych i pożytecznych wynalazków, które świadczą o dużym postępie Polaków w tej dziedzinie. Obok mniej praktycznych znajdujemy tam wynalazki, które wywołują wkrótce duży przewrót w pewnych dziedzinach produkcji.

Do takich zaliczyć należy bez wątpienia wynalazek warsztatu włókienniczego, poruszanego wodą. Wynalazki premiowane na Targach Poznańskich są następnie wystawiane na koszt Targów w Paryżu. Stwarza to dla niejednego wynalazcy polskiego możliwości, na jakiego w innych warunkach mógł na próżno przez całe życie oczekiwać.

Tuż przy dziale wynalazków mieści się oficjalne stoisko rządowe Belgii, dające możność zapoznania się z życiem gospodarczym tego państwa.

Halę 7 zajmuje na przestrzeni przeszło 1.400 m. kw. oficjalne stoisko Francji. Przykro uderza na nim fakt, iż wszystkie napisy i informacje są wyłącznie w języku francuskim.

W hali 8 znajduje się słynny już obecnie dział przemysłu ludowego, budzący zachwyt swą różnorodnością i oryginalnością, instrumenty muzyczne i meble, wystawiane przez kilkadziesiąt pierwszorzędnymi wytwórni.

W hali 10 na przeszło 5000 m. kw. znajduje się ogólnopolski targ rzemieślniczy. W następnych halach rozmieszczono działy tekstylny i konfekcyjny, ceramiki i gospodarstwa domowego, elektrotechniczny, metalowy i warzywny, browarów, budowlany, dekoracje wnętrz i zdobniczo-turystykę, salon samochodowy, motocyklowy i rowerowy, dział biurowy i chemiczny, oraz dział sportowy.

Na wolnym polu na placu przed halą 1 znajduje się dział samochodów ciężarowych i pożarniczych.

Ten pobieżny przegląd daje już obraz tego, czym są Targi Poznańskie. Dla amatorów cyfr najlepszy dowód stanowią będzie fakt, iż tegoroczne Targi zajmują prawie 45 tys. m. kw., w budynkach, oraz 11 tys. m. kw. na wolnym polu. A 56 tys. m. kw., to bardzo okazała powierzchnia.

Nic więc dziwnego, że Targi cieszą się ogromnym powodzeniem. Moc zwiedzających, wiele transakcji, daje pełne zadowolenie organizatorom, a możność zapoznania się z dorobkiem gospodarczym Polski budzi radość obserwatorów.

Zaczęliśmy od Sienkiewicza... (Rozmowa z Wojciechem Kossakiem)

„Czerwony” Sztrall. Godzina 9-rano. Zjawiam się po uproszony wywiad. Mistrz Wojciech Kossak akurat kończy śniadanie. Po powitaniu wręczam mu egzemplarz „Dziennika Wileńskiego” z moimi wrażeniami z Wystawy Jubileuszowej.

Bardzo wielu ludzi o mnie pisało — mówi Mistrz, przeczytawszy mój felieton — muszę jednak z przyjemnością stwierdzić, że pański sposób podejścia jest oryginalny i trafny.

— Starałem się w płótnach Mistrza uchwycić wspólną ideę... Chciałem znaleźć to coś, co je łączy, jako dzieło jednego twórcy — a jednocześnie wrażenie, jakie na mnie wywarły usiłowanie oddać plastycznie słowami... Był to dla mnie jedyny dostępny sposób, bo na malarstwie się nie znam...

— Słusznie pan zrobił! Tym więcej się to panu chwali, że opisując moje obrazy operował pan właśnie środkami, którymi pan dysponuje. Przeważnie się bowiem zdarza, że ludzie mówią o rzeczach na których się nie znają, posilkując się ogólnikami i banałami. Starał się pan odmalować dla czytelnika moje obrazy; słowami można zresztą stworzyć rzeczy niesłychanie plastycznie. Czy zauważył pan obrazy np. w „Trylogii”?

— Ależ oczywiście!
— No widzi pan! Niech sobie pan przypomni taką np. scenę, kiedy Kmicic, po uczesze z rąk Kuklińskiego przybywa do Opola i trafia na Mszę. Na dworze śnieg, w ko-

ściele zimno, otuleni w szubry dworzanie przysiadają, a przed ołtarzem leży rozkrzywiona czarna postać. Obok paż trzyma królewski kapeluszek z piórami... Przecież to się w czytaniu po prostu widzi...

— W „Trylogii” mnóstwo jest takich, niesłychanie żywych obrazów. Jednak w „Ogniem i mieczem” i „Potopie” jest moim zdaniem ich ilość przeważająca. W „Panu Wołodyjowskim” poza śmiercią Azji Tuhajbejowicza prawie już ich nie ma.

Mistrz uśmiechnął się.

— Ależ panie! Dwie pierwsze części „Trylogii” już zupełnie wystarczą, żeby z Sienkiewicza zrobić największego batalistę — plastyka wśród literatów... I pomyśleć że ten człowiek przecież nie służył w żadnym porządnym wojsku. Pamiętam doskonale, jak w Zakopanem jeździliśmy z nim konno na góralskich koniach (w sam raz były dla niego!) i wtedy Sienkiewicz wyzywał się kawalersko... A jednocześnie niech pan weźmie scenę z „Potopu”, kiedy Kmicic pyta Soroki przed porwanym księciem Bogusławem — oł coś w tym rodzaju — „Konie gotowe? „Gotowe, panie pułkowniku!” „Cbroki wzięte?” „Wzięte!” „Juki spakowane?” „Spakowane, panie pułkowniku!” „Dobrze! Czekać!” Przecież tu się czuje przygotowanie do szybkiej akcji, pojęte w sposób kawalerski.

— Sądzę, że tak plastyczny styl powieści bardzo utrudnia ilustratorowi zadowolenie odczytującego obrazy czytelnika, stwarza jak bo-

wiem swoje i te „cudze” nie odpowiadają mi, zbyt się bowiem różnią od jego własnych. Chyba, że stworzy je malarz genialny, który po prostu narzuci swoją wizję...

— Ma pan zupełną rację. Jeśli chodzi np. o „Trylogię”, poza kilkoma genialnymi ilustracjami z „Ogniem i mieczem” mego ojca innych nie widziałem i nie chcę widzieć. Oddają one świetnie epokę i to, co się widzi czytając. Człowiek musi posiadać iskrę Bożą, która mu da możliwość stworzenia rzeczy sugestywnych, przemawiających do widza każdym szczegółem, wprowadzających go w czasy i środowisko, w których się odtworzone zdarzenie czy zjawisko odbywa.

Niech pan weźmie pod uwagę: syn nauczyciela ludowego z Bochni — Matejko — odtwarza znakomicie style i ludzi z historii polskiej. Polski renesans, czy barok — to przecież żyje w jego obrazach. Nie pamiętam, kto to powiedział, że niemierność może dać człowiekowi jedną książkę, czy jedno dzieło. Moim zdaniem, gdyby Matejko nie namalował nic poza „Kazaniem Skargi”, stałby się również niemiernym, jak i po stworzeniu wszystkich swoich płócien, z których zresztą wielu nie lubię. Nie mogę sobie jednak wyobrazić Skargi inaczej, jak właśnie w matejkowskim ujęciu.

— Ale przecież samą „iskrą Bożą” nie osiągnie się sugestywności o brazu!...

— Oczywiście! Potrzebna jest tu technika, która nam daje środki do widzianych przedmiotów i odczytanych wrażeń. Dzisiejsze malarstwo zupełnie o niej zapomniało i zupełnie jej potrzeby nie chce zrozumieć. Weźmy natomiast Rembranta.

Przecież jego przekrajany na pół wieprz, wiszący u rzeźnika, to znakomicie odtworzona rzecz. Wszystkie szczegóły i anatomiczne, i kolorystyczne, świetnie oddane, sprawiają wrażenie rzeczywistości. A dziś — maluje się śleńdza na talerzu grubym, japońskim konturem za mazuje się byle jak farbą i obraz gotów. To Francuzi nazywają „l'art juiif” żydowską sztuką.

— Skąd ta nazwa pochodzi?

— Przez całe wieki sztuki plastyczne rozwijały się, żyły, przeżywały chwile wznoszenia i upadków, ale nie interesowali się nimi żydzi zupełnie. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku zorientowali się, jakie mają one znaczenie i rzucili się do ich studiowania. Poziom tych sztuk musiał się obniżić...

— Słyszałem kiedyś — wtrąciłem uwagę — od jednego z niezwykłych już dziś profesorów na Architekturnej w Politechnice Warszawskiej, że żydzi są niemal zasadniczo niezdolni do sztuk plastycznych.

— Właśnie dlatego obniżył się poziom malarstwa! — stwierdził Mistrz Kossak. — Nie potrafili malować dobrze, więc musieli wymyślić takie sposoby odtwarzania, by brak zdolności jakoś zatuszować. No i mamy ich całe mnóstwo teraz, ciągnących sztukę w dół. Wszelkie wysiłki wloty sztuk plastycznych byłyby możliwe tylko w warunkach abstynencji żydów w tej dziedzinie. I inaczej być nie może! Trzeba im jednak oddać sprawiedliwość, że krytyków mają znakomitych. Krytycy zaś posiadają przemożny wpływ na opinię tak ogółu, jak i samych twórców o swoich dziełach.

— Przyszło mi w tej chwili na myśl pytanie, które z dzieł Mistrza

są mu najbliższe? Chodzi mi nie o te dzieła, które Mistrz w swoim dorobku artystycznym uważa za najlepsze, bo mogą tu działać wielokrotnie sugestie sądów i właśnie krytyk. Chciałbym się dowiedzieć, które z dzieł są Mistrzowi najbliższe serca?

— Niech mi pan wpięć odpowie, które się panu najwięcej podobają? — uśmiechnął się Mistrz.

— „Krwawa Niedziela”, portret gen. Carton de Viard'a i Autoportret Mistrza w mundurze austriackiego jednorocznego.

— Dwa z tych obrazów są mi właśnie najbliższe: „Krwawa Niedziela” i portret gen. Carton de Viard'a. Wspomniany przez pana autoportret to bardzo dawne dzieło — 1878 rok. Było to w czasie, kiedy do stałem w Salonie Paryskim brązowy medal, będąc dopiero po dwóch latach Akademii w Paryżu...

— Czy to wtedy zdarzyła się ta słynna historia z wycięciem przez Mistrza obrazu z ram?

— Tak! Właśnie po tym brązowym medalu! Jak pan słyszał, zrywali mnie powieszeniem obrazu w złym oświetleniu, więc go wycięli z ram i zabrałem.

Dzisiaj zaś muszę zabrać, ale tym razem jawnie „Carton de Viard'a” i wykspediować na wystawę między narodową Fida'u, tak, że ma pan za chwilę okazję do obejrzenia go w Wilnie po raz ostatni.

Wysłizłszy od Sztralla i poszedłem z Mistrzem Wojciechem Kossakiem na Wystawę, żeby jeszcze raz zobaczyć portret angielskiego bohatera.

Jan Ł. Pałowski.

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Na ogół pogoda słoneczna, jedynie na zachodzie w ciągu dnia wzrost zachmurzenia i skłonność do burz.

Ciepło. Słabe wiatry z południo-wschodu.

Z MIASTA.

— **Wycieczka Polaków z zagranicy.** Po ukończeniu Kursu Wiedzy o Polsce, przybyła dziś z Warszawy do Wilna wycieczka Polaków z zagranicy w ilości 50 osób.

Uczestnicy wycieczki wezmą udział w uroczystościach żałobnych na cmentarzu Rossa w dniu 12 maja.

O godz. 21.30 wycieczka przyjęta będzie wieczorem w Domu Akademickim przez Klub Młodzieży Polskiej z zagranicy.

— **Do Wilna przybyli:** dyrektor Biura Personalnego Ministerstwa W. R. i O. P. Wojciech Przybyłowicz oraz Komisja Ministerialna Ministerstwa Spraw Wewn. w osobach pp. Lohman i Krajewski. Ta ostatnia w celu przeprowadzenia inspekcji oddziału budżetowo-gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Posiedzenie Komisji Technicznej.** Dn. 13 maja odbędzie się posiedzenie Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełni plan robót inwestycyjnych na terenie miasta na najbliższy okres. (h)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Środa literacka.** Z powodu przypadającej dziś rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego — kolejna „Środa literacka” odbędzie się jutro t. j. w czwartek 13 bm. Wypełni ją dyskusyjny odczyt Teodora Parnickiego, literata ze Lwowa p. t. „Historia przed sądem współczesnej literatury”.

— **W Ośrodku Zdrowia.** We czwartek 13 b. m. o godz. 6 wiecz. w Ośrodku Zdrowia, ul. Wielka 46, z ramienia Wil. T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt dr. W. Morawski p. t. „Przyczyny zmniejszenia przyrostu naturalnego”. Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Akademicki Komitet Pielgrzymki Jasnołęskiej** uprasza tą drogą o łaskawe składanie w dawnośnictwie „Dziennika Wileńskiego” ofiar na koszty wyjazdu w roku bieżącym Pielgrzymki Akademickiej do Częstochowy.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich.** Dnia 13.5. rb. (czwartek) o godz. 7 resp. 8-ej wiecz. odbędzie się w Bibliotece Uniwersyteckiej (Uniwersytecka 5) Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła z porządkiem dziennym: 1. Komunikaty Zarządu, 2. Wybór delegatów na Doroczne Zebranie Związku, 3. Wnioski na Zebranie Delegatów, 4. Rerefat p. Kustosza St. Lisowskiego p. t. „Rozwazania bibliologiczne na tle pracy Rakulowskiego — Księgarstwo”.

Na odczycie goście mile widziani. — **Posiedzenie Oddziału Wileńskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego** odbędzie się we czwartek 13 b. m. o godz. 18.30 w lokalu Seminarjum Historycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt wizatorki ministerjalnej p. dr. H. Mrozowskiej p. t. „Historia polska w świetle niemieckich książek szkolnych”. Wstęp wolny.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Krawcy chrześcijanie** zrzeszają się. W dniu 9 b. m. w lokalu Cechu Krawców Chrześcijan w Wilnie ul. Bakszta 1 odbyło się zebranie krawców chrześc. m. Wilna, dotychczas do Cechu nie należących. Zebrani uchwalili przystąpienie do Cechu i zobowiązali się do propagowania idei cechowej wśród krawców niezrzeszonych.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Uwagde poborowych.** W myśl obwieszczenia o poborze, poborowi stający przed komisją poborową, powinni posiadać i okazać dokumenty stwierdzające tożsamość osoby, zawód i wykształcenie (świadczenie szkolne). Brak tych dokumentów powoduje nieprzyjęcie przez komisję, co pociąga za sobą dalsze konsekwencje.

WYPADKI.

— **Fatalna omyłka.** Mieczysław Wiliński (Ostrobramska 5) w dniu 10 b. m. podczas pracy w ślusarni omyłkowo się napił „Cali chronicum”, wskutek czego zatrut się. Pogotowie ratunkowe odwoziło Wilińskiego do szpitala św. Jakuba w stanie ciężkim.

— **Usiłowała się otruć.** Antonina Krajewska, lat 17 (zam. przy ul. Kopanica 6) w dniu 10 b. m. usiłowała otruć się esencją octową. Pogotowie ratunkowe przywoziło Krajewską do szpitala św. Jakuba w stanie ciężkim. Przyczyna targnięcia się na życie — brak środków materialnych.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Zatrzymanie żyda - łapownika.** Policja zatrzymała pośrednika handlowego żyda Jankiela Dogina (Nowogródzka 4), pod zarzutem usiłowania przekupienia urzędnika Państwowego Monopoliu Spirytusowego by nie stawiał przeszkód przy przyjęciu dostawy skrzyń od firmy Wiernowa. (h)

— **Kradzież amunicji w świetlicy Strzeleckiej.** W Świetlicy Związku Strzeleckiego przy ul. Makowej 17 dokonano kradzieży amunicji. Policja wdrożyła dochodzenie. (h)

— **Rabunek na schodach.** Paulina Adolifowa (Podgórna 5) zameldowała, że w dniu 10 b. m. o godz. 14 m. 30, gdy wchodziła na klatkę schodową do swego mieszkania, jakiś osobnik wyrwał jej z ręki torebkę, w której było 110 zł. w gotówce, bilet kolejowy i dokumenty.

— **Znalezienie pocisku armatniego.** W dn. 10 b. m. w piwnicy domu Nr. 7 przy zaułku Lidzkim znaleziono stary pocisk armatni bez zapalnika, pochodzący prawdopodobnie z okresu wojny. Pocisk ten zabezpieczono i wezwano pirotechnika, który go zabierze.

RÓŻNE.

— **Wystawa obrazów młodych malarzy wileńskich.** W Związku Pro paganij Turystycznej została uruchomiona wystawa olejnych obrazów młodych wileńskich malarzy. Wśród kilkudziesięciu wystawionych prac są obrazy utalentowanych i już dobrze znanych absolwentów Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., m. in. Wróblewskiej, Gintylifówny, Dobrzyńskiego i Czuryły.

Przypuszczalnie należy, że wystawę (wstęp bezpłatny) zechcą odwiedzić nie tylko turyści, lecz i Wileńanie. Przy sposobności warto przypomnieć, że poprzednia „wystawa młodej grafiki” cieszyła się dużym powodzeniem. Wiele prac sprzedano. Obecnie wystawione obrazy ze względu na wartość artystyczną, a jednocześnie niską cenę napewno znajdują zbyt wśród inteligencji. Niech w każdym domu miejsce oleodruków czy okropnych makatek zajmie artystyczny obraz.

— **Konsulat Łotewski w Wilnie** będzie nieczynny: w sobotę dn. 15 maja z powodu Święta Narodowego łotewskiego oraz dn. 16, 17 i 18 maja z powodu Zielonych Świątek.

— **Z Fundacji im. S. i J. Montwiłłów.** W czwartek 13 b. m. na walnym zebraniu kuratorów Fundacji im. S. i J. Montwiłłów, rozstrzygniętą zostanie sprawa zapomóg udzielanych corocznie instytucjom dobroczynnym i kulturalno-społecznym.

Uchwały zjazdu miast

DORAŻNE ŚRODKI

Do czasu przeprowadzenia zasadniczej reformy skarbowości miejskiej Zjazd Miast uważa za konieczne zastosowanie szeregu doraźnych środków, a to przez:

a) wprowadzenie dodatku komunalnego do podatku dochodowego, przyznanie miastom wydzielonym prawa opłat drogowych, przekazanie miastom niewydziałonym 50 proc. opłat drogowych branych z terenu tych miast, zwiększenie udziału w opłacie od spirytusu, w doładkach samorządowych do państwowych podatków spożywczych i w scalonym podatku przemysłowym;

b) wprowadzenie miejskiego podatku od placów budowlanych i niedostatecznie zabudowanych;

c) przekazanie miastom prawa egzekucji danin samoistnych i opłat; d) ograniczenie ingerencji władz nadzorczych w zakresie wysokości opłat za korzystanie z urządzeń i przedsiębiorstw miejskich;

e) zwolnienie miast od obowiązku dostarczania nauczycielom mieszkań względnie wypłacania dodatku mieszkaniowego;

f) zniesienie ulg w szpitalach miejskich za leczenie ubezpieczonych w ubezpieczalniach;

g) zwolnienie od obowiązku doręczania i utrzymania arestów.

W dalszym ciągu swych uchwał Zjazd domagał się 1) zaniechania zamiany danin samoistnych na dodatki bądź udziały w podatkach państwowych; 2) zaniechania wykorzystania przez państwo źródeł dochodów, o ile w związku z tym zmniejszone zostają uprawnienia miast do korzystania z tych źródeł (np. opłaty na Fundusz Pracy i P.C.K.); 3) respektowania zasady o niezwiększaniu obowiązków miast bez dostarczenia równocześnie nowych dochodów; 4) opodatkowania na rzecz miast nowych budowli; 5) traktowania kredytów Funduszu Pracy jako zapomóg; 6) oddania udziału bądź dodatku dochodowego gminom miejsca położenia przedsiębiorstwa; 7) oddania miastom prawa poboru podatku od elektryczności i od uboju; 8) przyspieszenia prac nad sanacją komunalnych kas oszczędności.

USTRÓJ

W zakresie ustroju uchwały Zjazdu Miast dotyczą następujących spraw:

1) uregulowania przez Rząd praktyki nadzoru nad związkami samorządowymi w kierunku usunięcia dowolności w postępowaniu władz nadzorczych i ograniczenia podporządkowania tym władzom organów wykonawczych samorządu w stopniu, zmniejszających istotę samorządu;

2) organizacja nadzoru do kontroli legalności działania organów samorządu, a pod względem celowości — do badania zasad oszczędności w gospodarce publicznej. Niezależnie od tego ze względu na celowość uchwały w sprawach budżetu, podatków i opłat powinny nabierać mocy jeśli zostaną po raz drugi podjęte kwalifikowaną większością głosów (z wyjątkiem budżetu nadzwyczajnego);

3) wymagane przez władze obowiązki winny mieć podstawę prawną w ustawie;

4) nadzór powinien być sprawowany przez władze rządowe przy współudziale obywatelskich organów kolegialnych, nie wyłączając nadzoru wykonawczego przez Ministra Spraw Wewnętrznych;

5) koordynacji nadzoru państwowego z aparatem rewizyjnym oraz zniesienia Zw. Rew. Sam. Ter.;

6) rozszerzenia uprawnień zarządów miejskich w zakresie państwowej administracji ogólnej;

7) przeniesienia uprawnień starostów do zatwierdzenia niezawodowych burmistrzów i wiceburmistrzów na wojewodę, przy czym ogólnie zatwierdzenie lub odmowa zatwierdzenia winny być poprzedzone opinią kolegiального organu, współdziałającego z władzą zatwierdzającą;

8) powołania w drodze ustawy Państwowej Rady Samorządowej, z zastrzeżeniem, że będzie się zbierać co najmniej raz na rok oraz że pod jej obrady winny być wnoszone wszystkie zasadnicze sprawy, dotyczące samorządu;

9) uregulowania w drodze ustawy pragmatyki, odpowiedzialności dyscyplinarnej, uposażeń i emerytur pracowników samorządowych, przy czym Zjazd Miast wypowiedział się przeciw jednakowemu traktowaniu z pracownikami płatnych członków zarządów miejskich, za wyłączeniem niepłatnych członków organów miejskich, spod działania ustaw pracowniczych oraz przeciw tworzeniu Centralnego Funduszu Emerytalnego pracowników samorządowych;

10) podjęcie rewizji ustawodawstwa ustrojowego, jego kodyfikacji oraz wydania statutów dla największych miast;

11) przywrócenie normalnych organów ustrojowych w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.

Odbyty w dniach 26 i 27 kwietnia Zjazd Związku Miast powziął szereg uchwał w sprawach finansowych, gospodarczych i ustrojowych. W sprawach finansowych Zjazd stwierdził:

FINANSE

1) nieprzeprowadzenie odciążenia samorządu od różnych zadań i obowiązków, 2) niewystarczalność akcji oszczędnościowo oddłużeniowej dla stworzenia normalnych warunków gospodarki miast, 3) brak środków nie tylko na aktywizację gospodarki miejskiej, lecz nawet na zapobieżenie niszczenia istniejących urządzeń i zakładów, 4) utratę samodzielności finansowej miast wskutek zmian w uprawnieniach finansowych, 5) niebezpieczeństwo dalszego zadłużenia się miast i bezwładności gospodarki miejskiej w razie zwlekania i odciążeniem miast i rezerą finansów miejskich.

Zasadnicza reforma finansów miejskich winna być, zdaniem Zjazdu, poprzedzona rewizją całego systemu podatkowego, rewizją podziału zadań między skarbu państwa i samorząd oraz między poszczególne stopnie i rodzaje samorządu (przede wszystkim w dziedzinie kosztów leczenia i opieki społecznej oraz szkolnictwa powszechnego), wreszcie doprowadzeniem do równowagi budżetów miejskich.

Pracami nad zagadnieniem reformy podatkowej i podziału zadań między państwo i samorząd winno się zająć z dniem Zjazdu, specjalne biuro studiów, utworzone przy prezie Rady Ministrów.

Zielone Świąta wśród zieleni

Jak spędzić Zielone Świąta? — oto pytanie, które, wobec zbliżających się Świąt i cudownej pogody — nie jednego dnia absorbuje.

Zieleń, słońce, czar zbudzonej znów do życia przyrody — kuszą. Jednym więc za miasto, w lasy, nad wodę. Ulatwi to P.B.P. Orbis, które organizuje na te dni wycieczki — jedną dwudniową nad Narocz, drugą do Zielonych Jezior i Werek.

PROGRAM WYCIEZKI NAROCZANSKIEJ

Wyjazd z Wilna wygodnymi autobusami w dniu 15-go b. m. (sobota) po pracy, o godz. 5-ej popołudniu, przyjazd nad Na-

roc i pierwszy nocleg wśród szumu sosen i plusku fal. Dwa dni rozkosznego wytchnienia. Powrót dnia 17-go b. m. wieczorem.

Cena: Przejazd w obie strony, dwa noclegi w pensjonacie, pełne, wykwitne dwudniowe utrzymanie — razem zł. 19. Bez utrzymania i noclegu zł. 11.

PROGRAM WYCIEZKI DO WEREK

Wyjazd statkami rano dnia 16-go bm. (pierwszy dzień Świąt), z Werek poprzez lasy nad Zielone Jeziora (dla pragnących), wieczorem od 5-tej dancing i podwieczorek przy dźwiękach orkiestry w nowoottwartym pensjonacie w pałacu werkowskim, poczem powrót do Wilna o godz. 21-ej. Cena łączna wszystkich przyjemności (przejazd statkami w obie strony, dancing i podwieczorek) zł. 3 od osoby. Pragnący będą mogli w Werek przenocować w pensjonacie, by dzień następny również tam spędzić.

Zgłoszenia na obie wycieczki przyjmuje P.B.P. Orbis, Mickiewicza 20. Należy się jednak pośpieszyć, gdyż wobec wielu chętnych spędzenia tych dni poza miastem może zabraknąć miejsc, tembardziej, że ilość miejsc jest ograniczona.

Na U.S.B.

6.000 zł. dla młodzieży

Ostatnio Min. W. R. i O. P. przyznało sumę 6.000 zł. na pomoc materialną (opłata czesnego) młodzieży akademickiej U. S. B. Uzyskanie tej sumy zawdzięcza uniwersytet wileński w dużej mierze staraniom J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

Jak się dowiadujemy, pieniądze te mają być rozdzielone pomiędzy słuchaczy wydziałów: teologii, rolnictwa i matemat. - przyrodniczego.

Koniec roku akademickiego

Mimo długiej przerwy w wykładach i ćwiczeniach rok akademicki zakończy się na U. S. B. normalnie. Egzamina odbędą się w tych samych terminach, co w latach ubiegłych.

Rezygnacja Rektora Staniewicza?

Ostatnio rozszła się pogłoska, że p. rektor U. S. B. Staniewicz i prorektor Patkowski podali się do dymisji.

W razie przyjęcie tej dymisji przez ministerstwo wybory odbyłyby się prawdopodobnie w początkach lata.

Narazie brak potwierdzenia tej wiadomości. (s)

Program uroczystości żałobnych w dniu 12 maja

Godz. 8—9 — nabożeństwo żałobne dla młodzieży szkolnej w kaplicy Ostrej Bramy.

Godz. 9—10 — złożenie hołdu sercu Marszałka na cmentarzu Rossa przez młodzież szkolną.

Godz. 10 — uroczyste nabożeństwo żałobne w Bazylice wileńskiej, celebrowane przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolite Jałbrzykowskiego.

Godz. 11—18 — składanie wienców i kwiatów na cmentarzu Rossa (po daniu strażów armatnich).

Godz. 20.30 — uroczystości ża-

łobne na Rossie.

Godz. 20.40 — zapalenie ognisk na grzędzie Trzykrzyżskiej i na wzgórzu przed cmentarzem Rossa.

Godz. 20.45—20.48 — Chwila Ciszey, którą poprzedzi bicie w dzwony i gwizd syren fabrycznych. Zakończenie bicia w dzwony nastąpi o godz. 20.45, zaś — Chwili Ciszey o godz. 20.48, po 21 strzałach armatnich.

Godz. 21 — defilada garnizonu wileńskiego przed mauzoleum na cmentarzu Rossa, którą prowadzić będzie inspektor armii gen. dyw. Dąb-Biernacki.

Z życia towarzyskiego

W poniedziałek wielki artysta Wojciech Kossak z organizatorką wystawy p. Dienstl - Dąbrowa zaszczylił swą obecnością gościnny dom dyr. Rychłowskich, gdzie podejmowano rzadkiego gościa czarną kawą, wraz z szeregiem wybitnych lub znanych w Wilnie osób, jak prezes Bochwic, rektor Staniewicz, dyr. Sierosławski, prof. Limanowski, wiceprezes sądu okr. p. Nawrocki, ks. Sledziwski, L. Ostrejko, oraz liczne grono ze świata teatralnego, ziemianstwa i prasy. Na miłej pogawędce przy czarnej kawie i staropolskim krupniku zeszło parę godzin. Serdecznie, nawiązując do dziejów historii naszej, których syn-

tezą są niejako dzieła Kossaka, wniósł zdrowie wielkiego malarza prof. Limanowski, na co równie serdecznie dziękując Wilnu za przedziwne miły, swojski i bliski duszy nastrój, jaki od przyjazdu poraz pierwszy do Wilna go otacza, odpowiedział wzruszonym artysta.

Na prośbę córki gospodarza naszkicował ołówkiem w ciągu pięciu minut wielki malarz w jej sztabuchu dzielnego żołnierza polskiego, pojącego konia.

Mistrz Wojciech Kossak jedzie z Wilna bezpośrednio do Rumunji, gdzie malować będzie portret królowej Marii i króla Karola.

Już 6 straganów uruchomiło T-wo Szkolne Oświaty Zawodowej na rynku Łukiskim

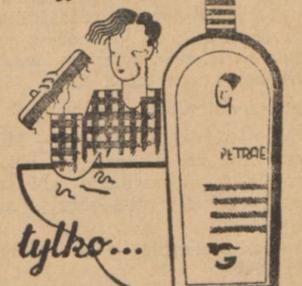
Wczoraj z okazji targu wtorkowego Szkolne Tow. Oświaty Zawodowej uruchomiło dalsze 4 stragany z galanterią i naczyaniem.

Obecnie na rynku istnieje już 6 straganów chrześcijańskich ze skórą, galanterią, płótnem, perkalą-

mi i taniemi materiałami. Obsługa straganów jest wykwalifikowana i uprzejma.

Z inowacji tej są bardzo niezadowoleni sprzedawcy - żydzi, którzy panicznie boją się konkurencji chrześcijan. (h)

...przeciw tuptoci i wypadaniu włosów



tylko...
OLEUM PETRAE
Glycerin

JEDYNY W POLSCE PREPARAT ZBADANY Z WYNIKIEM DODATNIM NA KLINIKACH DERMATOLOGICZNYCH I PRZEZ LICZNYCH LEKARZY SPECJALISTÓW ŻADAĆ W APTEKACH I PERFUMERIACH

Nowości wydawnicze

Stanisław Rembek „W polu” — powieść. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”. Warszawa 1937. 80 str. 465. Cena zł. 5.75.

We współczesnej literaturze polskiej bałastyzacja zyskała sobie pozycję bardzo wybitną. Młody autor Stanisław Rembek, który przed kilku laty zadebiutował swoją powieścią „Nagan”. Obecnie zjawia się druga jego powieść p. t. „W polu”.

„W polu” jest opowiadaniem o wojnie polskiej; zawiera historię kompanii jednego z pułków łódzkich w ostatnim roku wojny. Szober Stanisław, Słownik Ortoepiczny — Jak mówić i pisać po polsku. Zeszyt III, 96 str. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1937.

Całość obejmuje 6 zeszytów. Wyjdzie do września 1937 r. Cena w prenumeracji zł. 22.20, czyli zł. 3.70 za zeszyt (z przesyłką zł. 3.95).

OFIARY

złożone w Administracji „Dzien. Wil.”

Zamiast kwiatów na dzień Imienin JWPani Zofji Zyndram - Kościółkowskiej, Helena i Zygmunt Węclawowiczowie zł. 20 na IV Konf. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Zamiast kwiatów na dzień Imienin WP. Zofji Swidzińskiej, Kupściówny zł. 15 na cel do Jej uznania.

Z za kotar studio

Druża rocznica zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Ogólnopolski program radiowy na dzień 12-go maja 1937 roku.

W drugą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego Polskie Radio organizuje i nadaje specjalnie uroczysty program. W dniu tym liczne organizacje społeczne urządzają tradycyjne uroczystości, połączone z wystuchaniem specjalnych audycji Polskiego Radia. Celem zorientowania Zarządów poszczególnych organizacji społecznych w układzie audycji radiowych na dzień 12 maja podajemy ogólnopolski program radiowy, który pozwoli wybrać najodpowiedniejszą dla danej organizacji godzinę zbiorowego słuchania audycji Polskiego Radia.

O godz. 10.00 rano transmitowane będzie z Katedry św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

O godz. 11.30 audycja dla szkół przyniesie pogadankę p. k. Adama Borkiewicza o tem, jak pracować dla Polski Wielki Marszałek. W części II audycji Witold Małcużyński, laureat Konkursu Chopinowskiego odegra utwory Chopina. O godz. 16.10 audycja dla dzieci starszych zawiera zagadkę historyczną, ujętą w formie słuchowiska, ilustrowaną przez doniosłych momentów w dziejach Polski.

O godz. 17.00 — odczyt p. t. „Pamiętniki żołnierzy” wygłosi p. k. Roman Umiasowski.

O godz. 17.15 — usłyszysz radioluchacz koncert zatytułowany „Z niedawnej przeszłości” w wykonaniu solistów. W programie m. in. wykonany zostanie marsz ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, napisany przez Aleksandra Michałowskiego, poza tym pieśni Maklakiewicza: „Jego uśmiech”, „Matka i syn”, i Kazury: „Wawel”, „Sowinie”, „Dla matki” i „Marsz ostatni”.

O godz. 19.00 — nada P. R. audycję

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj w dniu 2-giej rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego — przedstawienie zawieszono.

Jutro o godz. 8.15 mowa premiera sezonu, ostatnia nowość repertuaru, świetna współczesna komedia angielskiej spółki autorskiej Jope-Slade i Stokes, „ZŁOTY WIENIEC” w przekładzie znanego literata Pawła Hulki-Laskowskiego.

Niedzielnie popołudniowe przedstawienie po cenach propagandowych wypełni sztuka „MALZENSTWO” z pp.: Niedźwiec i Szpakiewiczem w rolach głównych.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj przedstawienie zawieszono.

„TANCERKA Z ANDALUZJI” Jutro z pozyskaną dla teatru „Lutnia” Barbarą Halmirską, najwesejsza operetka Hirscha „Tancerka z Andaluzji”.

„JUTRO POGODA”. Pod powyższym tytułem, z Halmirską, Wyrwicz-Wichrowskim, Wawrzkiwiczem w rolach głównych, grany będzie utwór sceniczny Hopwooda. Jest to komedia amerykańska, pełna brawy i humoru, którą dopełni dodatek muzyczny.

Polskie Radio Wilno

Sroda, dnia 12 maja 1937 roku.

6.00. Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Audycja dla poborowych. Informacje i giełda rolnicza. Muzyka. 10.00. Nabożeństwo żałobne za duszę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. 11.30. Audycja dla szkół. 11.57. Czas i hejnał. 12.03. Koncert orkiestry wojskowej. 12.40. Dziennik południowy. 12.50. Na służbie w mieście — pog. 13.00. Popularna muzyka operowa. 15.00. Wiadomości gospodarcze. 15.15. Transmisja uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI w Londynie. 15.55. Koncert chóru szkoły powszechnej. 16.10. Zagadka historyczna — audycja dla dzieci. 16.35. Muzyka organowa. 17.00. Pamiętniki żołnierzy — odczyt. 17.15. Z niedawnej przeszłości — pieśni. 17.50. Piękno Lwowa — pog. 18.00. Pogadanka aktualna. 18.10. Wiadomości sportowe. 18.20. Listy słuchaczy omówi Tadeusz Łopalewski. 18.30. Muzyka heroiczna. 18.50. Pogadanka aktualna. 19.00. Karol Libelt — „O miłości Ojczyzny” 19.25. Beethoven. 20.00. Zwycięski Wódz, repertaż z 1920 roku. 20.44. Werbel. 20.45. Chwila ciszy. 20.43. Dzwony. 20.50. Muzyka polska w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu. 22.20. Opowieści o Chopinie. Wieczór XVI. 22.55. Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Wykonawcą będzie Kazimierz Junosza-Stępowski.

O godz. 22.00 — nadane zostanie słuchowisko - reportaż z pamiętnych dni 1920 roku.

O godz. 20.44 — Werbel. O godz. 20.45 — Chwila ciszy. O godz. 20.48 — Dzwony.

O godz. 20.50 rozgłoszenie radiowe transmitują z Filharmonii Warszawskiej wielki koncert muzyki polskiej w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu. W koncercie tym utwory Kasserna, Maklakiewicza i Woytowicza wykonają połączone orkiestry Filharmonii Warszawskiej i Polskiego Radia pod dyr. Fitelberga. Audycje te bierze również do swego programu Lotwa.

p. t. „O miłości Ojczyzny” Karola Libelta.

Giełda warszawska

z dn. 11. V. 37.

Dewizy:

Berlin 212.78 211.94
Gdańsk 100.20 99.80
Amsterd. 290.25 - 290.97
Londyn 26.09 26.16
N. J. czeki 527.1 529
Paryż 23.65 23.71
Praga 18.40 18.45

Akcje:

Bank Polski 101.50 101.75

Papiery:

3 proc. poz. l. n. 1 emisja 64
3 " " " 2 " 64.35
5 proc. konwersyjna " "
5 " kolejowa " "
6 " dolarowa 51.50 kupon 12.32
4 " premj. dolarowa 37.60 37.75
7 " stabiliz. 368.00 kupon 12.78
4 " konsolid. 53.13

Waluty:

Dol. amer. 528 i pół 526
Marki niem. 124.00 122.00

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 11. V. 37.

Cena za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

	W złotych:
Zyto I stand. 696 g/l *)	24.50 — 25.00
Zyto II stand. 670 g/l *)	24.00 — 24.50
Pszonica I stand. 730 g/l *)	31.50 — 32.00
Pszonica II stand. 710 g/l *)	30.75 — 31.25
Jęczmień I stand.	23.50 — 24.00
678/673 g/l	22.50 — 23.00
Jęczmień II stand. 649 g/l	21.75 — 22.25
620,5 g/l	21.75 — 22.25
Owies I stand. 468 g/l	20.75 — 21.25
Owies II stand. 445 g/l	20.75 — 21.25
Gryka 610 g/l	27.50 — 28.00
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stoż. zał.	—
Len trzep. stand. Wołozyn b. I sk. 216.50	1840.00 — 1900.00
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50	—
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	—
Len trzep. stand. Traby b. I sk. 216.50	1800.00 — 1840.00
Len cesany Horodziej b. I sk. 303.10	2080.00 — 2120.00
Kadziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1700.00 — 1740.00
Targaniec moczony asortyment 70/30	1100.00 — 1200.00

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Service des Instituts de Beauté

„RAVIS” Paris zawiadomiła, że CELINA SANDLER, b. wieloletni prof. des Universités de Beauté w Paryżu, będzie udzielać zupełnie bezpłatnie porad kosmetycznych w Wilnie w Hotelu George’a we wtorek, dn. 11 i w środę, dn. 12 maja r. b. w godz. 10 — 2 i 4 — 8 w. W. Panie mogą otrzymać karty wstępu w swojej drogerii lub perfumerii.

REKLAMA W „DZIENNIKU WILEŃSKIM” JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM POWODZENIA HANDLU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

Polskie Kino Światowid

Dzisiaj pełna niesfobliwego humoru polska komedia muzyczna p. t.

„Amerykańska awantura”

W rol. gł. Bodo, Nakoneczna, Cwiklińska, Znicz, Siewański i Frenkiel. Nad program atrakcje

KAROL JANKOWSKI i SYN FABRYKA SUKNA — BIELSKO

Poleca na sezon wiosenno-letni swoje znakomite wyroby sukienne na ubrania i palta męskie oraz kostiumy, palta i suknie damskie

Oddziały: MICKIEWICZA 21

Telefony: 20-12, 20-11.

„NIEMIECKA 22

Rok założenia 1826.

Mieszkania i pokoje

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie, Garbarska 3/5 m. 5.

Letniska

LETNISKO w Ponarach nowowbudowane blisko kolei, 2 miesz. po 3 pokoi, przedpokój i kuchnia. 2 miesz. po 2 pok., przedpokój i kuchnia, ul. Emilji Plater dom Jurawicza.

LETNISKO nowowbudowane, w okolicy Szumska w lesie sosnowym nad rzeką Wilenką w ładnej okolicy tanio do wynajęcia. Adres i warunki w Adm. „Dz. Wil.” 864

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Z-k Św. Michałski Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorium Szkoł).

STUDENT U. S. B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zarzeczna 7—5.

STUDENT U. S. B. udziela lekcji w zakr. gimn., specjalność niemiecki, łacina, matematyka. Adres w adm. „Dzien. Wil.”

POTRZEBNY KOREPETYTOR dla przygotowania do egzaminów licealnych ucznia zamieszkałego w pobliżu ul. Konarskiego. Oferty w „Dzienniku Wileńskim” pod B.J.

Kupno i sprzedaż

27 HA ZIEMI z budynkami i inwentarzem, 4 km. od Jaszyn i 25 km. od Wilna do sprzedania. Informacji udziela Bank Właścicieli Nieruchomości, Wilno, Mickiewicza 22. 892

POSEJSA 2 DOMY murowany i drewniany na własnej ziemi 816 sąż. z ogrodem owocowym do sprzedania w centrum Landwarowa przy ul. Kościelnej 23. Informacje na miejscu. 939—6

K. GORZUCHOWSKI

ZAMKOWA 9

Zegarki szwajcarskie wyregulowane. Biżuteria, złoto, srebro Platery nowe fasony. Reperacje zegarków z gwarancją.



ULGA DLA CIERPIĄCYCH!

Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nasieranie

„Embata-Stawolit” Rej. Nr. 39

Mgr. W. PAZDZIERSKIEGO

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

POMÓŻMY BLIŹNIEM

DLA KILKU

bardzo ubogich studentek, głodujących i bez środków do utrzymania proszą o ubranie, obuwie i żywność — Caritas ul. Zamkowa 8.

PORZUCONA

przez męża z dwójkiem dzieci 1 1/2 roku i 8 lat, bez żadnych środków do życia proszą o jakąkolwiek pomoc. J. Jasiński 6—12 Witko Emilja lub do adm. „Dz. Wil.”

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

89

„Kły i pazury”

Barnes odetchnął głęboko.

— Oto — dokończył — prawdziwa historia pierwszej próby sfilmowania walki zwierząt. Rok 1911! Ludzie sułtana zagnali bawołu do szopy, my zaś wydobywaliśmy spod mostu Verlaine’a, drżącego i białego jak mleko. Biedny Guy — poharatany, ciężko postrzelony — już nie żył.

Chwilę siedzieliśmy w milczeniu.

— Przypuszczam — odezwał się wreszcie — że jako przedstawiciel aptekarski, wyprowadzasz stąd morał: apteka na Wschodzie nie powinna handlować tygrysiami wąsami i rogami nosorożców.

Barnes potrząsnął głową.

— Nie — rzekł poważnie. — Morał jest inny: nie można podrabiać obrazów z życia zwierząt. Muszą być autentyczne, bo inaczej nie „chwycą”.

Za chwilę przybiegł do nas zdyszany Ali.

— Tu! Naganka blisko! Już ich słychać!

Skoczyłem na równe nogi i pochwyliłem za strzelbę.

— Choć, Barnes — rzekłem — jeżeli chcesz zobaczyć...

Barnes zawałał się... i ruszył za mną. Może myślał o pierwszej próbie sfilmowania walki zwierząt, którą to prośbę biedny Guy przypłacił życiem.

Przedostaliśmy się do ostoi, gdzie czekały aparaty. Zaczynało szarzeć, ale gdyby pantera się pospieszyła, to jeszcze można było zdążyć ze zdjęciem. Pyton leżał zwinie koło szlaku, pozornie pograżony w drzemce. Ale wiedziałem, że uważał czujnie na otoczenie i był gotów do natychmiastowego działania.

Od północy dżungla odzywała się wrzawą naganki z wioski, którą przesładowała pantera. Tubylcy dzielnie się sprawili. Nie chcieli tracić więcej kóz ani dzieci na ofiarę czarnemu demonowi. Hałasował jak mogli. Jeżeli pantera nie zniknęła do legowiska, to musiała ich wyprzedzać.

Nagle w głębi polanki na skraju ukazała się czarna morda z błyszczącymi, zielonymi ślepiami.

Zwierzę rozejrzało się śmiało i nie dostrzegłszy nas w ukryciu, buchnęło na otwartą przestrzeń. Podniecony, wystraszony niezwykłą wrzawą, przeoczył zwinie pytona.

W trawie szurnęło. Ciało pytona błysnęło w słońcu niby łańcuch kotwiczny, zsuwający się błyskawicznie po burcie. Wielki pysk chwycił panterę za gardło, skręt srebrzystych mięśni strzelił w górę i owinał czarne futro.

Dzięki wrzask wstrząsnął dżunglą. Pantera szarpnęła węża pazurami, wida się, walczyła, ciskała w górę. Naprawdę, skręt ogarnął ją, jak srebrzysta fala, gdy liźnie czarne wybrzeże.

Pantera walczyła kłami i pazurami, którymi namocowała tyle owiec i byłaby mordowała dzieci tubylców. Ale tym razem miała do czynienia z cielskim wężem, twardej jak stal, które oplatało ją skręt po skręcie, ogniwo po ogniwo potężnym, nierozzerwalnym łańcuchem.

Wielki kot został pokonany, zmiążdżony, uciszony. Znikł w objęciach pytona. Widać było tylko czarne łeb i ogon.

Zwróciłem się nerwowo do filmowców:

— Wszystkoście zdjęli?

Skinęli głowami. Byli bledzi i wystraszeni. Dramat rozegrał się w ciągu dwóch minut. Czarny demon, postrach wioski poniósł zasłużoną śmierć. Czarna pantera ze względu na swą wielkość i wagę dzierżył prym między drapieżnymi zwierzętami.

Barnes dotknął mego ramienia. Zapomniałem o jego obecności.

— Frank! — wykrzyknął. — Takiej wspaniałej malki jeszcze nie było na filmie. Otwarta przestrzeń — żadnych zbliżeń, żadnych tricków! — prawdziwa dżungla! Wszystko tak jak w naturze. Powiedziałem ci, że morałem mojej opowieści o Guy’u jest autentyczność.

Może ma słuszność — nie wiem. Ale teraz, zawsze kiedy widzę walkę zwierząt na ekranie lub w dżungli, wspominam starego Guy’a i pierwszą fatalną próbę z roku 1911 filmowania walczących zwierząt.

XIV.

Olbrzymi orangutan.

Do niedawna nigdy nie trzymałem zwierząt długo w niewoli. Zadanie moje polegało na chwytaniu ich i dostarczaniu w dobrym stanie zdrowia do amerykańskich ogrodów zoologicznych i menażerii, które je zamówiły.

Ale niech się komu nie zdaje, że to taka łatwa sprawa. Bardzo wielu zwierzętom ciężko przychodzi przystąpienie do życia w klatce. Młode tęsknią za matkami, stare — za towarzyszami odmiennej płci. I zawsze jest kłopot z pożywieniem. Podczas ostatniej wyprawy do Nepolu schwytałem młodego samca nosorożca indyjskiego — jedno z najrzadszych zwierząt w świecie.

Niemowle ważyło dobrą tonnę, trudności z wyżywieniem tej kruszy ny były olbrzymie. Przy zmianie diety podczas długiej drogi do Kalkuty mogłem łatwo stracić cenne zwierzę. Nie było więc innej rady jak zapakować półtorej tonny liści drzew chlebowych na trzy nasze juczne słonie.

To jest tylko próbka moich trudności. Niekiedy wiozę okrętem kilkadziesiąt sztuk ptaków i zwierząt. Próba trwa od trzydziestu do czterdziestu dni. Muszę je karmić, pielęgnować, pilnować, żeby miały ciepło i sucho. Zwierzęta muszą często jechać na otwartym pokładzie i jeżeli trafimy na niepogodę lub tajfun, co się często zdarza — mój dzięk ładunek cierpi od chłosty wicheru i moknie od olbrzymich fal, walących się na okręt.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, za granicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty nr. 1.— za zam. jednoszp. nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lin.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tużte zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% za darmo. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI

Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1.

Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

